

# WSPÓLNY



WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2.50 zł.

Nr 13 (389) 10 maja 1969 r. Rok XVII

## Listy do redakcji

### Jak Cię widzą

Blisko trzy miesiące musieliśmy czekać, zanim odpowiedział na uwagi notatki pt. „Jak Cię widzą” z 3 numeru naszej gazety, mistrz Stanisław Cygan z Oddziału Remontowego.

Z odpowiedzi tej dowiedzieliśmy się, że:

- pomieszczenia socjalne oddziału sprząta obecnie jeden z pracowników, który nie posiada zawodu,
- z szatni i umywalni korzysta tylko 18 ołowiarzy, 7 windurowców i 7 pracowników dźwigów. Każdy z nich posiada samodzielną szafkę, odrębną na czystą i brudną odzież,
- z szesnastu umywalk korzysta o godz. 13 osiemnastu ołowiarzy, pozostali pracownicy o godz. 15,

— 22 lipca br. ma być oddana główna szatnia dla pracowników Oddziału, wówczas rozwiązana zostanie sprawa szatni dla kobiet i pozostałych pracowników: windurowców i dźwigowców,

— zlewozmywak zdaniem mistrza nie jest potrzebny, ponieważ tylko w czasie remontu korzysta z usług kuchenki około 130 osób, ale wówczas pracują tam dwie kobiety,

— budynek socjalny został pomalowany 10 lutego br., kratownice wykonane 18 lutego br. a siatka wmontowane 10 lutego br.

Na zakończenie swoich wyjaśnień Stanisław Cygan zwraca uwagę naszej redakcji, że nasz list nie dotarł do jego rąk ale znalazł się dziwnym trafem w gablotce przy ul. Warszawskiej.

Przepraszamy — ale nie nasza to wina.

Spodziewamy się że Wydział Gospodarki Pozaoperacyjnej wyjaśni, jak to się stało, że list który miał być dostarczony odbiorcy, przekazano na portiernię. Tak listy doręczać i my potrafilibyśmy! Redakcja

### A koszule

„My pracownicy Oddziału Elany jesteśmy zdania, że to był bardzo genialny pomysł, aby przyznać nam jako bieliznę roboczą tylko reformy.

Już od roku upominamy się bezskutecznie również o koszule. W Dziale BHP dowiedzieliśmy się że jest mało wniosków a Komisja nie może się zbierać tylko dla sprawy naszych koszul.

Na razie więc niszczymy własną bieliznę.

Może apel ią drogą spowoduje, że Komisja wreszcie się zbierze i zechce nasz „koszulowy postulat” uwzględnić. Pracownicy Elany (nazwiska znane redakcji).”

### W nowym Oddziale

„W Oddziale którego kierownikiem jest inż. Marian Prokopek, pracownicy nie mają odrębnego pomieszczenia na spożycie śniadania lub zapalenie papierosa.

Sprawa wydaje się trudna do załatwienia, przy ogólnej ciasnocie i braku pomieszczeń w naszym zakładzie, ale tutaj trzeba koniecznie coś zaradzić.

Proponuję aby przekwaterować w inne miejsce pracowników „Usług Kolejowych” którzy zajmują obok oddziału odpowiednie pomieszczenie. Cz. Kubicki.”

### W Oddziale Celulozy

„W odpowiedzi na notatkę pt. „W Oddziale Celulozy” z 10 numeru „Wspólnego Celu” informuję, że wysyłka masy sękowej nie następuje poważniejszych trudności, jeżeli Oddział Celulozy będzie zamawiał wagony na dwa-trzy dni wcześniej, celem umożliwienia nam ich wygospodarowania.

Nadmieniam, że w okresie zimowym często obowiązywał nas zakaz ładowania węglarek, natomiast wagony kryte przeznaczone były jedynie do wysyłki włókna.

Cieńkie warunki atmosferyczne: zanieżenie placu papierówki, oraz zdekompletowanie brygad transportowych, powodowały trudności w dostawach drzewa do rębalni a zwłaszcza papierówki brzożowej. Trudności te pogłębiała częsta awaryjność technicznych urządzeń rębalni a zwłaszcza transporterów i wózków. Kierownik Działu Transportu — A. Kartański.”

### W planie 1969 r.

„W odpowiedzi na notatkę „Ani w maju ani w grudniu” wyjaśniam, że budowa pomieszczeń higieniczno-sanitarnych dla pracowników Oddziału Remontowego rzeczywiście była zaplanowana na rok 1968. Prace te nie zostały wykonane z braku siły przerobowej, dlatego też poślizgiem przesunięte zostały na rok 1969. Obecnie prace budowlane tych pomieszczeń są prowadzone przez Dział Głównego Mechanika. Jest zatem nadzieja, że w bieżącym roku zostaną one wykonane i pomieszczenia higieniczno-sanitarne zostaną oddane do użytku. Przypuszczam, że Główny Mechanik wypowie się w tej sprawie. Kierownik Działu BHP — Ludwik Jonak.”

### Chuligan-nieznany

„W związku z notatką w numerze 10 „Wspólnego Celu” dotyczącą chuligańskiego zachowania się kierowcy wyjaśniamy, że wywrotka XE-0001 nie jest własnością naszego zakładu, na co wskazuje nie jeleniogórski numer rejestracyjny.

Wszystkie samochody należące do naszego zakładu posiadają w numerze rejestracyjnym litery XL oraz znaki firmowe na drzwiach. Zastępca kierownika Działu Transportu d.s. samochodowych — T. Szablowski.”

### Zamówiono

„W odpowiedzi na notatkę pt. „Rozmaitości” z numeru 1 — wyjaśniamy, że płytę traserską dla stolarni zamówiliśmy na ten rok i otrzymaliśmy potwierdzenie dostawy w II kwartale 1969 r.

Ponadto zamówiono stół traserski z realizacją w 1970 r.

Istniejąca tokarka posiadała wady konstrukcyjne, które należało usunąć. Obecnie tokarka jest przerobiona i po próbach zostanie oddana do eksploatacji. Zastępca Głównego Mechanika ds. produkcyjno-ruchowych — H. Szmich.”

Na zdjęciu obok dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz (pierwszy od prawej) i zastępca dyrektora do spraw ekonomicznych mgr Robert Bacior.

Fot. Z. Adamski

## Dwunasty fundusz zakładowy

Na pięćdziesiątej Konferencji Samorządu Robotniczego już po raz dwunasty w historii naszego Zakładu podzieliśmy wypracowany fundusz zakładowy.

Z ogólnej sumy funduszu 6 397 000 złotych, zgodnie z obowiązującymi przepisami, 25% — 1 599 250 złotych przeznaczyliśmy na budownictwo mieszkaniowe, 725 000 złotych rozdzielone zostało uchwałą Konferencji na następujące cele:

- współzawodnictwo pracy — 100 000 zł, nagrody na Dzień Chemika — 100 000 zł, na rozwój sportu wyczynowego — 80 000 zł, wycieczki dla załogi — 80 000 zł, dofinansowanie wczasów w Uście — 74 000 zł, dofinansowanie kolonii letnich — 50 000 zł, dla rencistów — 40 000 zł, odpłatność za wczasy udzielane bezpłatnie — 36 000 zł, zakup sprzętu turystycznego — 35 000 zł, na organizację Dnia Kobiet — 20 000 zł, na dofinansowanie obozów młodzieżowych — 20 000 zł, wypadki losowe — 20 000 zł, ZMS — 15 000 zł, Zasadnicza Szkoła Zawodowa — 10 000 zł, stypendia dla dzieci pracowników Zakładu — 10 000 zł, Zakładowy Oddział Samoobrony — 10 000 zł, dla Domu Dziecka „Dąbrówka” — 10 000 zł, ufundowanie 2 księżeczek PKO dla sierot — 9 000 zł, zwrot za wkładki paszportowe do wczasów zagranicznych dla pracowników zarabiających poniżej 1 000 zł na członka rodziny — 6 000 zł.

Z pozostałej sumy 4 072 750 zł pracownicy otrzymali premie z funduszu zakładowego w wysokości 54,5% wynagrodzenia, pozostała kwota zarezerwowana została na uwzględnienie ewentualnych reklamacji. SKOS

## Zadania na „trzynastkę”

Bardzo szczegółowo — i zupełnie szlachetnie — badana była w tym roku, sprawa wykonania przez poszczególne Wytwórnie i Działy zadań, warunkujących wypłatę nagród z funduszu zakładowego 1968 r.

Powołana nawet została przez Samorząd Robotniczy specjalna komisja, która rozpatrywała wszystkie wypadki niewykonania tych zadań i postawiła odpowiednie wnioski na 50 Konferencji Samorządu Robotniczego.

Komisja zaproponowała więc w dwóch wypadkach potrącenia 10% premii z funduszu zakładowego Kierownictwu Działu Transportu za przekroczenie kosztów przewozu (tzw. tono-kilometr kosztował w roku 1968 3,60 zł zamiast 3,03 zł) przy czym Kierownictwo Transportu nie wystąpiło w ciągu roku z żadną propozycją korekty zadania, oraz Kierownikowi Przyzakładowej Przychodni za niewykonanie zaplanowanej ilości badań okresowych.

Obydwa wnioski zostały przez 50 KSR przyjęte, chociaż sprawa Transportu z bliżej nieznanych przyczyn (nikt nie wypowiedział się w

## Konferencja Samorządu Robotniczego po raz pięćdziesiąty

Do najmniej chlubnych pozycji naszego bilansu za rok 1968 należą tzw. straty inne, wynoszące aż 5 417 000 zł.

Składają się na nie m. in. kary za przetrzymywanie wagonów, za reklamowane wyroby, za zanieczyszczenia rzek i inne szkody wyrządzone przez zakład, oraz straty za złomowanie maszyn i urządzeń.

Wprawdzie nasi odbiorcy i dostawcy wpłacili na nasze konto z powodu podobnych zaniedbań 2 719 000 zł, ale należy wszystko robić, aby w roku bieżącym straty te wydatnie zmniejszyć.

Wypracowany przez naszą załogę w roku 1968 fundusz zakładowy stanowi 6,82% funduszu płac.

Wyprzedzają nas pod tym względem tylko cztery zakłady: Zakłady Mechaniczne ZPWS — 7,93%, Bydgoskie Zakłady Foto-Chemiczne — 7,70%, Gorzowski Stilon — 7,59%, Łódzka Anilana — 7,17%.

W podobnej klasyfikacji wśród siedmiu Samodzielnych Oddziałów Wykonawstwa Inwestycji, nasze SOWI z wynikiem 6%, zajmuje trzecie miejsce w Zjednoczeniu. S. Kozar

## Plebiscyt

Tak jak w roku ubiegłym, również w tym roku Zarząd Zakładowy Związku Młodzieży Socjalistycznej organizuje plebiscyt na najlepszego mistrza-nauczyciela i wychowawcę młodzieży w naszym zakładzie.

Plebiscyt odbędzie się w dwóch etapach. Naprzód na zebraniach organizowanych przez Zarząd Kół ZMS, w jawnym głosowaniu, wybrani zostaną najlepsi mistrzowie w wydziałach.

W wydziałach zatrudniających ponad 20 mistrzów wybierze się 2 najlepszych. Najlepsi kandydaci z wydziałów przecho-

dzą do II etapu plebiscytu. Etap II organizuje Zarząd Zakładowy ZMS, który powołuje zakładową komisję plebiscytową w której skład wchodzi po jednym przedstawicielu POP PZPR, Dyrekcji, Rady Robotniczej, Rady Zakładowej, Koła SITPChem oraz przewodniczący wszystkich Kół i Prezydium Zarządu Zakładowego ZMS.

Komisja, której przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS spośród mistrzów wybranych w I etapie, ustali trzech najlepszych w zakładzie, którym przyznany zostanie zaszczytny tytuł „Mistrz-Nauczyciel i Wychowawca Młodzieży.” ESKO

kowo utrudniona, wskutek ciągnięcia się od lat budowy instalacji hydraulicznego odzulfiania. Obserwując postęp prac przy tej budowie, traci się nadzieję, że kiedykolwiek zostanie ona zakończona.

„Wspólny Cel”: Jak przebiegł w Oddziale I kwartał br.?

mgr inż. H. Krzewska: Na ogół produkcja w I kwartale przebiegała zgodnie z planem. Mieliśmy tylko jedno zakłócenie, kiedy w wyniku trudności, załadowany bezpośrednio z wagonów węgiel nie chciał się palić. Kotły gasy i tylko dzięki wielkiemu wysiłkowi palaczy, udało się utrzymać produkcję pary w ilości pokrywającej potrzeby technologiczne zakładu. Przypadek ten upewnił nas, że jakość węgla, który otrzymujemy, nie tylko według badań laboratoryjnych, jest zła.

„Wspólny Cel”: Kogo wyróżnić należy z załogi Oddziału?

mgr inż. H. Krzewska: Mamy w Oddziale wielu długoletnich i dobrych pracowników. Do nich zaliczam Mariana Obrzuta, Bonifacego Kutyle, Józefa Kaczanowskiego i wielu innych.

Notowała Jadwiga Trzeciakowa

Jubileuszowa, pięćdziesiąta już w historii naszego Zakładu Konferencja Samorządu Robotniczego, zajmowała się podziałem funduszu zakładowego, wypracowanego w roku 1968. Jak zwykle przy takich okazjach, zrobione zostało raz jeszcze krótkie podsumowanie wyników zakładu, znanych już naszej załodze.

Ogólnie należy powiedzieć, że rok 1968 zakończył się dobrymi wynikami i jak to podkreślił w swoim wystąpieniu na KSR, dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz, najlepiej pracowała Wytwórnia Celulozy, której załoga wypracowała obniżkę kosztów o około 5 mln zł. Dopiero na drugim miejscu wymienić należy wyniki najważniejszej naszej Wytwórni, Włókien Celulozowych.

Po dofinansowaniu naszego funduszu zakładowego przez Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych kwotą 500 000 zł, zamyka się on ostatecznie sumą 6 397 000 zł bardzo zbliżoną do wielkości funduszu z roku 1967 — 6 535 000 zł.

Za co otrzymaliśmy dopłatę do funduszu zakładowego od ZPWS?

Przede wszystkim za to, że w roku ubiegłym przysłaliśmy z pomocą innym zakładom naszego przemysłu i z tej też racji dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz przekazał raz jeszcze w imieniu Dyrekcji Zakładu i Zjednoczenia, podziękowanie naszej załodze.

## Wywiad z Kierownikiem Oddziału Kotłowni mgr inż. Haliną Krzewską

„Wspólny Cel”: Jakimi sukcesami legitymuje się w roku 1968 Oddział Kotłowni Węglowej?

mgr inż. H. Krzewska: Mimo złej jakości otrzymywanego węgla, uzyskali dalszą poprawę sprawności kotłowni. Stało się to możliwe dzięki podwyższeniu jakości remontów, oraz lepszej eksploatacji urządzeń.

„Wspólny Cel”: Co należy uważać za największy sukces roku?

mgr inż. H. Krzewska: Przelączenie wszystkich kotłów ze starej linii zasilającej, na nową. Mimo olbrzymich trudności, ale przy poświęceniu i ofiarności ślusarzy Oddziału, udało się tę niesłychanie trudną operację przeprowadzić bez najmniejszych zakłóceń produkcyjnych. Podkreślić należy, że z konieczności, przelączenie wykonano w okresie maksymalnego obciążenia kotłowni, co stanowiło dodatkowe utrudnienie.

„Wspólny Cel”: Największe niepowodzenie roku 1968 w Oddziale?

mgr inż. H. Krzewska: Nie zdola-

liśmy przekonać Kierownictwa Oddziału Budowlanego o konieczności przeprowadzenia remontu dachów naszego Oddziału. Wymagają one remontu co najmniej od pięciu lat. Woda z opadów atmosferycznych spływa przez liczne otwory na kotły i niszczy ich obmurowania.

„Wspólny Cel”: Najważniejsze zadania Oddziału na rok 1969?

mgr inż. H. Krzewska: Podstawowe i najważniejsze zadania Oddziału to produkcja pary w ilościach wynikających z aktualnego zapotrzebowania. A przy tym zawsze musimy pamiętać o stworzeniu załozde możliwie najbezpieczniejszych warunków pracy.

„Wspólny Cel”: Na jakie trudności napotyka Oddział w swojej pracy?

mgr inż. H. Krzewska: Jedną z najbardziej uciążliwych a zarazem szkodliwych dla zdrowia naszej załogi czynności, to usuwanie i wywóz żużla oraz lotnego koksyku z kotłów. Praca ta jest obecnie dodat-





## Długa droga do zawodu

Jak zostać pracownikiem Celwiskozy? W 25 roku Polski Ludowej najprostsza droga do naszego zakładu prowadzi przez Zasadniczą Szkołę Zawodową. Jej ukończenie to gwarancja przyszłej pracy w naszym zakładzie.

Ale tak zawsze nie było... Do naszego zakładu przychodzili kiedyś ludzie z różnych stron kraju, bez odpowiedniego przygotowania i dopiero tutaj, w Celwiskozy zdobywali zawód. Na przykład: Franciszek Bartel.

Kiedy miał 16 lat, rozpoczął swoją pierwszą pracę w życiu, jako roznościel telegramów i listów wartościowych, w Ogorzalinach w powiecie Chojnice. Potem pracował jako robotnik w przetwórnicy ryb w Chojnicach. Dopiero w 1956 roku przyjechał do Jeleniej Góry. Pierwsze siedem lat był w naszym zakładzie strażakiem, potem przeniósł się

do Oddziału Budowlanego w Dziale Głównego Mechanika, gdzie pracuje do dnia dzisiejszego. Zaczął od podstawowych czynności pomocnika murarskiego, przygotowywał zaprawę, dowoził materiały, betonował mniej skomplikowane fundamenty. Potem zaczął układać cegły na prostych murach, przy robotach remontowych.

W roku 1967 Franciszek Bartel zapisał się na organizowany w naszym zakładzie kurs budowlany i otrzymał po jego ukończeniu dyplom czeladniczy w zawodzie murarza.

Od tego czasu pracuje jako murarz przy różnych obiektach w naszym zakładzie, obecnie wykonuje tynki przy budowie szatni dla Oddziału Remontowego.

Polubił swoją pracę, pracuje dobrze, w kwietniu br. otrzymał przeszerogowanie do wyższej grupy. **Stanisław Borzęcki**

## Dlaczego dalej - nieporządek?

Przed dwoma laty, przy końcu placu drzewnego został wybudowany specjalny pojemnik ziemny, do składowania pyłów węglowych z elektrociepłowni oraz wszelkich odpadów produkcyjnych.

W ostatnim okresie jesienno-zimowym, wskutek prowadzenia wykopów pod urządzenie nowej oczyszczalni ścieków, wzmógł się ruch wywrotek wywozzących ziemię, niejednokrotnie w stanie ciekłego błota na plac drzewny.

W konsekwencji drogi zakładu, a szczególnie w okolicy placu drzewnego zostały zanieczyszczone. Utrudniało to dojazd wszelkim pojazdom, a odpady wyrzucane były w sposób przypadkowy i nieuporządkowany. Tory bocznicę kolejową oraz wszystkie hydranty zostały całkowicie przysypane grubą warstwą pyłów węglowych i śmieci.

Przyszła wiosna a z nią, jak co roku, wzmogło się tempo porządkowania nie tylko hal produkcyjnych ale również terenów przyległych do oddziałów. Codziennie wzrasta ilość wywozonych odpadów i co gorsza

wyrzucane są one, gdzie się tylko da...

Niektórzy kierowcy wysypali nawet kilka wywrotek wprost na schody prowadzące na koronę zbiornika osadów ściekowych. Złapani na gorącym uczynku, tłumaczyli się nieświadomością, pomimo że schody są w doskonałym stanie i pomalowane na wyraźny zielony kolor.

Prawdą jest, że składowanie śmieci, ze względu na brak odpowiedniego terenu w naszym zakładzie jest sprawą trudną. Ale właśnie w roku ubiegłym został opracowany dokładny plan, zgodnie z którym ziemia z wykopów miała być użyta na wzmocnienie, bądź podwyższenie wałów zbiorników, śmieci natomiast winny być ładowane do wnętrza specjalnego pojemnika.

Niestety ustalenia te nie zostały dotrzymane.

Zamiast więc porządku panuje nadal w tamtych rejonie bałagan, przyczyniający się do wielu trudności. Kierownictwo cieplickiego POM np. ma wskutek tego trudności z pobieraniem wapna pocelulozowego, do potrzeb rolnictwa.

**mgr J. Trzeciakowa**

## Zdzisław Mazurkiewicz

rozpoczął pracę w naszym zakładzie w 1967 roku jako suszarkowy w Oddziale Włókienniczym. Przedtem pracował w Szczecińskich Zakładach Włókien Sztucznych.

A oto odpowiedzi Zdzisława Mazurkiewicza na pytania naszej gazety:

**I:** Co sądzi pan o programie naszej zakładowej rozgłośni?

**M:** Uważam, że program jest dobry, tylko nie we wszystkich pomieszczeniach, gdzie pracownicy mogliby go słuchać, są głośniki. Myślę, że tę sprawę należałoby pomyślnie załatwić.

**II:** Czy smakują panu posiłki profilaktyczne wydawane w naszym zakładzie?

**M:** Ostatnio posiłki te poprawiły się. Pytanie jednak na jak długo, gdyż tego rodzaju poprawa trafiała się już parę razy a potem znowu wszystko powracało do dawnego stanu.

**III:** Jakie programy najchętniej ogląda pan w telewizji?

**M:** Chociaż nie mam własnego telewizora, program TV oglądam dość często. Moi ulubieni aktorzy to Pola Raksa i Stanisław Mikulski. **Tekst i zdjęcie: Kazimierz Jabłoński**



## MIGAWKI Z.O.S.

We współzawodnictwie Służb Zakładowego Oddziału Samoobrony za I kwartał br., pierwsze miejsce zajęła Służba Społeczno-Wychowawcza, która tym samym zdobyła na własność puchar przechodni Komendanta ZOS, trzykrotnie z rzędu plasując się na pierwszym miejscu.

Kolejne miejsca zajęły: 2. Służba Opieki Społecznej, 3. Rozpoznania i Dezaktywacji, 4. Przeciwożarowa, 5. Łączności i Alarmowania, 6. Ratownictwa Technicznego, 7. Ochrony Porządku, 8. Medycyno-Sanitarna, 9. Odkażania i Dezaktywacji, 10. Schronowa.

Pracownik Oddziału Budowlanego Franciszek Bartel przygotowuje zaprawę murarską. W głębi murarz Marian Siedlecki. **Fot. K. Jabłoński**



## Z pamiętnika cierpliwego

Zacząłem się wcale niegroźnie. 17 kwietnia br. dostałem skierowanie na zrobienie prześwietlenia klatki piersiowej, w naszej Przychodni Przyzakładowej.

Wynikają jednak potrzeba zrobienia zdjęcia rentgenowskiego. I wtedy zacząłem się...

Wtedy właśnie zacząłem pisać ten pamiętnik, nad którym powinni zastanowić się nie tylko pracownicy Przychodni z dr. Zbigniewem Szakalskim włączając, jako kierownikiem tej placówki, ale wszyscy którym na sercu leży sprawa pracownika. 18 kwietnia:

Niestety ogólnie biorąc, wyniki wszystkich służb ZOS w I kwartale bieżącego roku były znacznie słabsze niż w poprzednich okresach. Nie ma ani jednej oceny bardzo dobrej, tylko pięć pierwszych Służb otrzymało oceny dobre, cztery Służby ma wyniki dostateczne (6-9 miejsce we współzawodnictwie) a ostatnia we współzawodnictwie Służba Schronowa nawet wynik niedostateczny, co rzadko w dotychczasowej praktyce trafiało się.

18 czerwca odbędą się w Zarowie XII Ćwiczenia Kontrolne, w których udział weźmie m. in. 10 drużyn naszego ZOS, w tym 3 młodzieżowe. Już w przeddzień ćwiczeń 17 czerwca br. zorganizowane ma być na terenie ćwiczeń wielkie obozowisko, w którym każdy ZOS będzie miał swoje miejsce. Przygotowaniem obozowiska zajmą się Służby: Opieki Społecznej i Schronowa. **S. Kozar**

## ZADANIA (dokończenie str. 1)

tej sprawie w dyskusji uchwalona została małą większością głosów.

Te pierwsze przypadki potrącenia premii z funduszu zakładowego za niewykonanie zadań rocznych, powinny przyczynić się do jeszcze poważniejszego potrącenia zadań wyznaczonych na rok 1969.

Na rok 1969 dla poszczególnych komórek organizacyjnych przyjęto na 50 KSR, następujące zadania:

**Wytwórnia Celulozy:**  
— nieprzekroczenie planowanego technicznego kosztu wytwarzania celulozy bielonej (6 282,60 zł na tonę),  
— wykonanie planowanego udziału I gatunku celulozy (95%),  
— uruchomienie elektrofiltrów oraz ich prawidłowe eksploataowanie, w celu nieprzekroczenia planowanej wartości lugu sodowego i siarczynu sodu (245 000 zł na tonę).  
**Wytwórnia Włókien Celulozowych:**  
— wykonanie planowanej ilości 28 000 ton włókien celulozowych,  
— wykonanie planowanej rentowności (70 mln zł) włókien celulozowych.  
Zadania dla poszczególnych oddzia-

Przyszedłem już o godzinie ósmej do przychodni, gdyż karteczka na drzwiach gabinetu informuje, że zdjęcia rentgenologiczne robione są od godziny ósmej do dziewiętej. Czekają nas razem osiem osób.

Około 9.30 dowiedzieliśmy się w rejestracji, że laborantki dzisiaj nie będzie i nie wiadomo nawet kiedy będzie. Trzeba telefonować i dowiadywać się.

23 kwietnia:  
Laborantka już jest. Pobiegłem co sił w nogach, do przychodni. Niestety o 9.30 zabrakło... kliszy!

24 kwietnia:  
Laborantka na całe szczęście była, były też klisze. Zabrakło... kwasu.

— „Proszę przyjść jutro o ósmej” — powiedziano.

25 kwietnia:  
Godzina ósma rano, jestem już w przychodni. Razem ze mną czeka już 12 osób. Mija godzina dziesiąta. Zjawia się sprzątaczką i z politowaniem mówi:  
— „Nie macie ludzi co czekać. Tej pani nie będzie. Jeszcze wczoraj dostała wezwanie do WKR.”

Sprawę potem dodatkowo nasświetlił nam kierownik Przychodni.

— „Tyle wiem co i pan. Dostała wczoraj wezwanie. Czy będzie w pracy czy nie, nie wiem. Może da znać, może przedzwoni.” **Es-be**

łów Wytwórni Włókien Celulozowych:

**Alkalizacja i Stacja Kwasów:** zaopatrzenie wszystkich zasorów w tabliczki objaśniające ich przeznaczenie,

**Oddział Wiskozy i Włókienniczy:** obniżenie średnich stężeń CS<sub>2</sub> o 10% w stosunku do roku 1968, **Belowaczki:** utrzymanie stężeń CS<sub>2</sub> w granicach norm dopuszczalnych.

**Oddział Elany:**  
— wykonanie w I półroczu br. planu produkcji elany w asortymencie zabezpieczającym zbyt,  
— wykonanie w IV kwartale 40 ton elany modyfikowanej.  
O zadaniach pozostałych komórek organizacyjnych napiszemy w następnym numerze naszej gazety. **STAAR**

## Listy do redakcji

Dokończenie ze str. 1

W sprawie uwag zamieszczonych w jednym z numerów „Wędkarza”, w notatce pt. „Nie tylko spinning”, otrzymaliśmy spóźnione nieco, ale bardzo obszerne wyjaśnienie prezesa Sekcji PZW w naszym zakładzie Stefana Lityńskiego.

Na wstępie wyjaśnienia stwierdza się, że plan wycieczek na każdy rok zatwierdzany jest zawsze na zebraniu sprawozdawczym Sekcji i ewentualne uwagi są zawsze uwzględniane. Większość wycieczek kierowanych jest nad wody Odry, jako najbardziej atrakcyjne, nie było natomiast żadnego podziału na wycieczki dla spinningujących i gruntowców.

W drugiej części listu prezesa Sekcji czytamy:

— „System połowu jest indywidualną sprawą wędkarza i zarząd Sekcji jak i regulamin sportowy, dają mu pełną swobodę i nie ograniczają ani nie narzucają metod połowu. Autor artykułu w „Wędkarzu” na pewno nie widzi możliwości atrakcyjnego połowu metodą gruntową na wodach Odry, ze względu na to, że ryby czuły fenolem. Tak było w latach ubiegłych i rzadko zdarzało się w roku 1968, ale nie jest to na stałe.

Złowione w ub. roku okonie i leszcze nadawały się do konsumpcji. Były jednak i są takie możliwości, niejednokrotnie realizowane, że wędkarzy-gruntowców podwoziło się na bardziej czyste wody, jak nad Wartę w Kostrzynie czy nad Postomię w Słońsku, a pozostali jechali do miejsca zaplanowanej wycieczki. Nie uwzględniono tylko takich zadań, kiedy np. dwie osoby z grupy 50, chce jechać na łowiska oddalone o kilkadziesiąt km od celu wycieczki.

W planach wycieczek w latach ubiegłych i w roku 1969 mieliśmy zaplanowane wycieczki nad jeziora PGR w Sierakowie, ale tylko załadowanie paru naszych wędkarzy wykupiło wkładki pozwalające na łowienie na wodach PGR.”

P.S. Plan wycieczek wędkarskich naszej Sekcji na rok 1969 podaliśmy w poprzednim „Wędkarzu”.

## Telefonicznie

— „W związku z notatką pt. „Winni zostali ukarani”, zamieszczoną w numerze 10 „Wspólnego Celu”, w sprawie nielegalnego wykonywania elementów blaszanych w Oddziale Remontowym, informuję, że chociaż Kierownictwo Oddziału wykryło wykroczenie, ale o jego zaistnieniu powiadomiony zostałem telefonicznie przez pracownika, który nie podał swojego nazwiska. Komendant Straży Przemysłowej — A. Walentynowicz.”

## Też sport

— „Siatkówka to piękna i szlachetna gra, zwłaszcza, kiedy obie strony reprezentują wysoki poziom sportowy.

Niestety zgola inaczej wygląda gra w siatkę w wykonaniu drużyny transportu samochodowego, w długim trwającym już meczu z Oddziałem Wodno-Ściekowym.

To nie jest piękna i szlachetna gra, skoro sportowcy zamiast piłki przerzucają przez siatkę (tą z drutu) na przyległy plac należący do Oddziału Wodno-Ściekowego, wszelkiego rodzaju blachy, żelastwo i inne rupiecie, zagracając plac nie na ten cel przeznaczony. W pierwszym secie sportowcy prowadzą 1:0.

Ale nie jest to z ich strony gra fair play. Dopóki wyrzucali przez siatkę złom rękami, to jeszcze uszło, ale obecnie wywożą go ciągnikami. Wprawdzie Kierownictwo naszego Oddziału protestowało i żądało zaprzestania niedozwolonych praktyk (to już w niczym nie przypomina siatkówki!) — ale dotychczas bezskutecznie.

Po prostu Kierownictwo Transportu usurpuje sobie prawo korzystania z terenu do niego nie należącego i w dalszym ciągu zagraca plac aż do osadnika wodnego, odcinając pracownikom naszego Oddziału dojdzie do niego...

Należy jak najrychlej zahamować ten ekspansywny pochód sportowców na nieswoje terytorium i przypomnieć im o obowiązku bezwzględnej przetransportowania rupieci, na miejsca specjalnie do tego celu służące. Józ-Ko — pracownik Oddziału Wodno-Ściekowego.”

## GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.



# KAZDY NA INNY TEMAT

**Inż. Konrad Kościelski** — kierownik Wytwórni Celulozy:

— „Zadania wyznaczone dla Wytwórni Celulozy, warunkujące wypłatę nagród z funduszu zakładowego, są moim zdaniem realne.

Plan jest napięty, ale jeżeli zostanie wykonany, to i wyznaczone zadania wykonamy.”

**Stanisław Grobelny** — brygadziśta:

— „Powodem złego funkcjonowania telefonów w naszym zakładzie jest przede wszystkim zły stan centrali. Jest to urządzenie stare, wszystko rozregulowane, brak schematu.

Aby wszystko naprawić jak należy, trzeba trochę czasu, ale mam nadzieję, że w końcu się z tym uporamy.”

**Zygmunt Bijas** — kierownik Działu Zatrudnienia i Płac:

— „Cała suma udziału w funduszu zakładowym za rok 1968 została podzielona wśród załogi.

Zmiana procentu z 57 na 54,5, która nastąpiła w ostatnim okresie przed wypłatą, spowodowana została zmniejszeniem sumy do podziału.

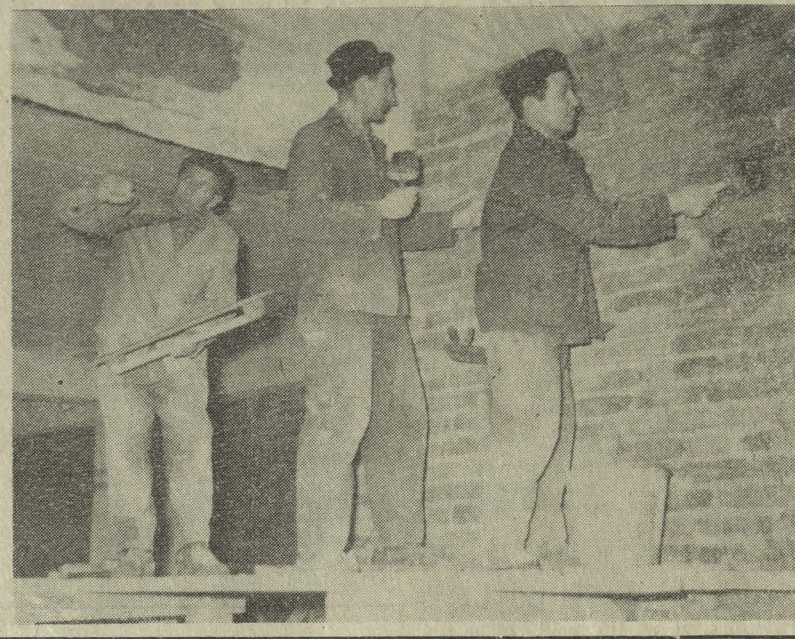
Powstał bowiem poprzednio błąd rachunkowy w wyliczeniu procentu.”

**Stanisław Podedworny** — st. sierżant Straży Przemysłowej. — „Otrzymałam w tym roku „trzynastkę” wykorzystam na zapłacenie raty w Banku Inwestycyjnym.

„Spłacam pożyczkę 41 000 zł, którą pobrałem na zakup domu.”

Notował: **Bolesław Bar**

O Brygadzie Czesława Jaworskiego z Oddziału Budowlanego Dz. Głównego Mechanika pisaliśmy szerzej w 10-tym numerze „Wspólnego Celu”. Na zdjęciu niżej trzech członków tej brygady: (od lewej) Edward Trojanowski, Stanisław Syryca i Stanisław Zatzka. fot. Z. Adamski



Niestety pomieszczenie jest bardzo małe i nie odpowiada warunkom bhp. Remontowane maszyny biurowe czyszczone są benzyną, amoniakiem lub spirytusem denaturowanym, dla zmycia z części maszyn smarów i olejów. Mycie takie odbywa się w miednicy a opary benzyny nie tylko są szkodliwe dla zdrowia, ale grożą również wybuchem, gdyż pomieszczenie nie posiada całkowicie wentylacji wyciągowej.

Choćby więc te dwa tylko przykłady świadczą o tym, że Społeczny Zakładowy Inspektor Pracy w Administracji będzie miał niełatwe zadanie. Wobec tego, że wśród wybranych jest wielu społecznych inspektorów którzy po raz pierwszy będą te funkcje pełnić — Wojciech Gralik jest zdania — że wartoby jak najprędzej zorganizować dla nich szkolenie.

Roman Małecki

## Rozmowy ze społecznymi inspektorami

Wojciech Gralik wybrany został Społecznym Oddziałowym Inspektorem Pracy w Radzie Oddziałowej Administracji po raz pierwszy.

Na pozór mogłoby się wydawać, że w administracji nie ma dużych spraw z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy i że praca społecznego inspektora nie napotka na większe trudności.

### Wojciech GRALIK

A jednak trzeba pamiętać, że administracja to nie tylko biura.

W Wydziale Gospodarki Pozaoperacyjnej w pomieszczeniach warsztatowych, pracuje przeciętnie ponad 15 ślusarzy, przy takich urządzeniach jak: wiertarki, szlifierki, piła do cięcia metali, imadła itp.

W czasie opadów dach tego pomieszczenia przecieka i robotnicy brodzą po kostki w wodzie.

Grozi to poślizgnięciem i wypadkiem przy pracy.

Dach uszkodzony został przez brygadę, które przeprowadzały instalację rurową dla sąsiedniego Oddziału Elany.

Wojciech Gralik uważa załatwienie tej sprawy za swoje główne zadanie w nowej kadencji.

Wymagają również poprawy warunki pracy w warsztatach naprawy maszyn biurowych.

W warsztacie tym pracuje jeden pracownik, dwa razy w tygodniu na naukę przychodzi 2-3 uczni.

## W następnym numerze:

„Nasi kandydaci”

## GŁOSUJĘ PO RAZ PIERWSZY

(Wypowiedzi młodych pracowników Oddz. Wodno-Ściekowego)

Jan Hewell — lat 21:

— „Cieszę się, że urodziłem się w Polsce Ludowej i doszedłem do lat, kiedy mogę głosować na listę kandydatów Frontu Jedności Narodu.

Moim osobistym życzeniem jest, aby w skład Rad Narodowych i Sejmów weszło jak najwięcej młodych robotników, którzy urodzili się i wychowali na naszej pięknej Ziemi Dolnośląskiej.

Swoje zadowolenie wyrażę w czynie społecznym, który zrealizuję razem z innymi młodymi z naszego Oddziału.

Równocześnie apeluję do rówieśników, aby wszyscy młodzi wyborcy uczelili wybory do Sejmu i Rad Narodowych oraz 25-lecie PRL. Myślę, że mój apel zostanie przyjęty przez młodych i że okaże się jak wielu

jest nas chętnych i pełnych zapału do pracy.”

Maria Dyląg — lat 20:

— „Pamiętam jak bardzo zazdrościłam koleżankom, które 4 lata temu głosowały i czuły się tak bardzo ważne.

Już 1 czerwca br. biorąc udział w wyborach poczuje się pełnoprawnym obywatelem Polski Ludowej.

Wiem, że organizacje młodzieżowe ogłosiły 27 kwietnia i 18 maja dniami czynu młodego wyborcy. My młodzi z Oddziału Wodno-Ściekowego: Jerzy Iwaniec, Jan Hewell i ja, postanowiliśmy zakonserwować i pomalować transporter do przeladunku ziemi. Niezależnie od jednorazowego czynu, postanowiliśmy dbać o dekorację i aktualną propagandę w oddziale.”

Jerzy Iwaniec — lat 21:

„Jestem bardzo dumny, że po raz pierwszy będę głosował na listę kandydatów Frontu Jedności Narodu w okresie, kiedy państwo nasze obchodzi Srebrne Gody.

Należę do pierwszego pokolenia Polaków, które ma zapewnione warunki wszechstronnego rozwoju.

Zdaję sobie sprawę, że zadowolę się przede wszystkim walce i pracy naszych rodziców. Idąc do urny wyborczej zamierzam wyrazić swoje przywiązanie do ojczyzny.”

Notowała: mgr J. Trzeciakowa

**Czy sprawdziliście już swoje nazwisko na LIŚCIE WYBORCÓW?**

## O światłach i cieniach działalności Miejskiej Rady Narodowej

Mówi pracownik Działu Głównego Mechanika Henryk Langner:

— „Na pewno sukcesami Miejskiej Rady Narodowej w Jeleniej Górze, które warto przypomnieć z okazji kończącej się kadencji, jest m. in. odbudowanie zabytkowych kamieniczek przy pl. Ratuszowym, z jednoczesnym unowocześnieniem mieszkań, nowe elewacje przy ulicach 1 Maja, 15 Grudnia i Wojska Polskiego, wybudowanie nowego osiedla na Zabobrze i na Skalkach, wreszcie znaczna poprawa oświetlenia w mieście.

Nie rozwiązano jednak jeszcze moim zdaniem problemu czystości ulic, brak w niektórych ad-

ministracjach gospodarskiej troski o porządek i czystość, niewykonywanie wielu zgłaszanych drobnych remontów, powoduje rozgoryczenie wśród mieszkańców.

Poważne niedociągnięcia ma też miejska komunikacja. Zamiana tramwajów na autobusy na razie nie rozwiązała problemu, zobaczymy jak będzie dalej.

Myślę jednak, że nowa Miejska Rada Narodowa, którą wybierzemy 1 czerwca br. rozwiąże wszystkie te problemy, ku zadowoleniu mieszkańców Jeleniej Góry a więc również pracowników Celwiskozy.”

Notował: **Stanisław Borzęcki**

## Duży obiekt — małe sprawy

Pracownicy Wytwórni Celulozy mają do swojej dyspozycji duży budynek socjalny, w którym mieszczą się szatnie, umywalnie, pijalnia itp.

W marcu br. pomieszczenia te zostały pięknie odnowione.

Niestety krótko potem, w męskiej łaźni na parterze, skradzione zostały we wszystkich sześciu prysznicach siła natryskowe.

Ponieważ również w przeszłości zdarzały się np. kradzieże kranów i kurków przy umywalkach, trzeba by podjąć jakiegoś kroki, aby tym kradzieżom zapobiec.

Najłatwiej jest zaapelować do załogi o poszanowanie mienia i zwrócenie baczniejszej uwagi na stan urządzeń.

Ale czas również chyba na ustanowienie choćby społecznych, stałych opiekunów poszczególnych pomieszczeń, które powinny być udośćnianie tylko w pewnych koniecznych porach pracownikom.

Od jesieni ubiegłego roku nieczynne są w budynku socjalnym Wytwórni Celulozy ubikacje, na parterze w prawym skrzydle.

Podobnie nieczynna jest jedna z ubikacji przy szatni męskiej.

Przypuszczalnie i one nie były w najlepszym stanie z winy pracowników, ale chyba czas najwyższy na ukończenie remontu i wprowadzenie nowych porządków.

Z tych przykładów wynika, że nawet dużym kosztem wybudowany obiekt socjalny, może nie spełniać swoich zadań, jeżeli nie jest szanowany przez załogę.

A że duży obiekt to w sumie szereg małych urządzeń, które od czasu do czasu wymagają remontu, trzeba czuwać nad tym, aby zawsze były one zdadne do użytku.

Cóż bowiem za korzyść mają kobiety z Wytwórni Celulozy ze swoich umywalk, skoro najczęściej brak w nich ciepłej wody, albo trudno uregulować jej dopływ i raz plynie ukrop a raz woda zimna?

Cóż z tego że pijalnia piękna, skoro na kubki trzeba nadal czekać?

Cóż z tego że jest gabinet lekarski, skoro przychodzi tu tylko od czasu do czasu stomatolog? **OSET**

## Z KRONIKI ZAKŁADU

Regularnie z końcem każdego kwartału, odbywają się w sali konferencyjnej dyrekcji w naszym zakładzie, pożegnania emerytów i rencistów.

W czasie ostatniego pożegnania w gronie kilku pracowników kończących pracę w naszym zakładzie, znalazła się również Anna Adamkiewicz, długoletnia pracownica Oddziału Elany, działaczka partyjna i społeczna. W kończącej się kadencji Miejskiej Rady Narodowej Anna Adamkiewicz pełniła funkcję radnego MRN w Jeleniej Górze.

Na zdjęciu niżej dyrektor naczelny mgr Stanisław Bogusz wręcza nagrodę Annie Adamkiewicz. Obok stoją (od lewej) I sekretarz KZ PZPR inż. Józef Straszewski, przewodniczący Rady Zakładowej Tadeusz Łuc i kierownik Działu Kadr Cezary Turski.

Tekst: ESKO, zdjęcie: AZET



## ROZMAITOSCI DOCIŃKI NIEDOCIŃKI

Okolo 50 000 zł rocznie, wydają pracownicy naszego zakładu zrzeszeni w Kole Polskiego Związku Filatelistycznego, na zakup abonamentów polskich znaczków.

Tych, którym wydaje się, że jest to mała suma należy pocieszyć, że na pewno nie są to jedyne wydatki na to piękne, pożyteczne ale też nie tanie hobby.

Wielu bowiem z naszych filatelistów prowadzi ożywioną wymianę i korespondencję z zagranicznymi partnerami — co też trochę kosztuje... **ES.**

Jeżeli założymy — że tylko niezdiscyplinowany pracownik może się doczekać w naszym zakładzie potrącenia premii z funduszu zakładowego, to należy sądzić, że najgorzej jest z dyscypliną w największym wydziale w naszym zakładzie, w Wytwórni Włókien Ciętych.

Na liście potrąceń tej premii za rok 1968, w niechlubnej czołówce znajdują się trzy oddziały wytwórni: Włóknarnia — 27 pracowników, Wiskoza — 23, Stacja Kwasów — 16.

Następnie wyprzedza pozostałe komórki organizacyjne Dział Transportu — 14 pracowników z potrąceniami premii, i Belowaczki — 10.

W pozostałych oddziałach jest już znacznie lepiej. W Wytwórni Celulozy „przoduje” Oddział Celulozy — 5 pracowników a w Dziale Głównego Energetyka Turbinownia — 3.

W Dziale Głównego Mechanika dziwnym trafem nie zanotowano w tym roku ani jednego wypadku potrącenia „trzynastki”.

Cud czy wspaniała dyscyplina? **(Z. B.)**

Co robić aby się nikomu nie narazić a wrócić do domu z pracy rowerem, tak jak przyjechałem do pracy?

Z takim pytaniem zwraca się do nas jeden z brygadzystów i nie wiemy co mu na to odpowiedzieć.

Nasz brygadziśta chce bowiem dopilnować pracy swoich podopiecznych i nie może wyjść punktualnie o godzinie 13, kiedy to kończy się praca w Oddziale.

Gdy jednak przychodzi na portiernię o godzinie 13.30, tutaj nie chcą mu wydać o tej porze jego własnego roweru i proponują aby zszedł do godziny 14.

Dobrze by było aby odpowiedziała na pytanie postawione na początku tej notatki, Straż Przemysłowa. **EDM.**

Przez kilka dni z rzędu zakładowa rozgłośnia alarmowała o złym stanie dyscypliny pracy w naszym zakładzie, zważywszy, że już na wiele minut przed godziną 15 zaczynają się powroty naszych pracowników do domów...

I wydaje się konieczne przypomnieć przy tej okazji, znaną chyba nam wszystkim prawdę, że godzina zakończenia pracy nikogo nie powinna zastać już ubranego, umytego i gotowego do wyjścia, gdyż jest to jak powiedzieliśmy i podkreślamy godzina zakończenia pracy.

O godzinie 15 punktualnie powinno się pracę kończyć.

Kiedy tak będziemy postępowali, nie będzie wypadku, że o tej porze będzie już ścisk na portierniach... **ST.**

Niektórzy pracownicy Działu Głównego Energetyka, szczególnie zatrudnieni przy obsłudze kotłów węglowych, wywożeniu koksy i szlaki są zdania, że przydział 250-650 g mydła jaki otrzymują z niewielkim dodatkiem proszku do prania, jest w ich warunkach pracy niewystarczający.

Co o tym sądzi Kierownictwo Działu? **ZET.**

W trzeciej dekadzie kwietnia do redakcji naszej gazety nadeszły kartki następującej treści:

— „Serdeczne pozdrowienia z Gór Świętokrzyskich całej Redakcji przesyła Roma G.

P.S. Wspaniała atmosfera lecz bardzo brzydka pogoda.”

— „Serdeczne pozdrowienia dla Redakcji „Wspólnego Celu” przesyła Koło PTK przy Zasadniczej Szkole Zawodowej. W. Ślaby — prezes Koła. Schronisko św. Katarzyna.”

— „Serdeczne pozdrowienia ze Świnoujścia gdzie przebywamy na wczasach.” (Niestety dwóch podpisów które następowały pod pozdrowieniami nie potrafiliśmy odczytać).

— „Jak dotąd brak pogody i wiosny oraz „Wspólnego Celu”. Ale u Was podobno nie lepiej, choć „Wspólny Cel” jest. Przesyłam więc dwa życzenia: słońca i wiosny. T. Pannaś.”



# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Piłkarze Dolnoślązaka ciągle jeszcze na czele tabeli

Tabela rozgrywek w lidze okręgowej po 18 kolejkach rozgrywek:

1. Dolnoślązak	23	21:16
2. Zagłębie Ib Wałb.	20	25:17
3. MZKS Legnica	20	21:20
4. Bielawianka	20	23:31
5. BKS Bolesławiec	19	22:16
6. Transportowiec W-i	19	25:20
7. Górnik Słupiec	19	21:17
8. Śląsk Ib Wrocław	19	19:16
9. Turów Bogatynia	19	17:18
10. Lechia Dzierż.	18	20:19
11. Pafawag Wrocław	18	24:27
12. Zagłębie Lubin	17	24:25
13. Moto-Jelec Olawa	15	15:15
14. Victoria Wałbrzych	15	26:32
15. Górnik I b Wałb.	15	21:32
16. Gwardia Wrocław	14	15:20

### GÓRNIK (Słupiec) —

#### DOLNOŚLĄZAK 1:1

Nasz zespół grał w składzie: Motylewski — Rutkowski, Stefańczyk, Judka, Czepa — Rokiciński, Domański, Rogala — Kiszka, Żarczyński, Frej.

Bramkę dla naszej drużyny strzelił Rokiciński.

Mimo dalszego osłabienia składu pierwszej drużyny piłkarskiej odejściem Turczyka i Kaszkura, nasz zespół uparcie utrzymuje pierwszą lokatę w tabeli.

Jest w tym również częściowa zasługa naszych rywali, którzy również tracą punkty, ale nie można odmówić ambicji naszej jedenastce, która na trudnym terenie w Klodzku, uzyskała wynik remisowy z Górnikiem Słupiec.

Pierwsza bramka padła w chwili kiedy cała prawie nasza drużyna gościła na połowie gospodarzy. Następnie jednak szybki przerzut piłki od bramkarza górników i zawodnik ich znalazł się w pozycji sam na sam z Motylewskim. Sytuacji nie udało się już obronić, zwłaszcza że nasi zawodnicy liczyli w pierwszym momencie na spalony, chociaż przepisy mówią, że piłka podana przez bramkarza nie jest „spalona”.

Wyrównanie dla nas uzyskał Rokiciński.

W naszym zespole dobrze grał Kiszka, który jeszcze do końca sezonu będzie grał w naszej drużynie. Będzie to na pewno znaczne zasilenie napadu.

Już dzisiaj można powiedzieć, że trener Dixta nie zapewnił naszej jedenastce dobrej kondycji, szkoda jednak, że tak mało kontrolowało się przebieg treningów i że nie udało się sytuacji wcześniej naprawić.

W aktualnej sytuacji kiedy nasza jedenastka już dziesięć kolejek prowadzi w tabeli, naszym kibicom nie pozostaje nic innego jak dopinguwać Dolnoślązaka w najbliższych spotkaniach, które powinny zdecydować o dalszym losie rozgrywek.

Już tyle razy przestrzegaliśmy

przed sprowadzaniem z innych klubów zawodników, zwłaszcza, że z góry można przewidzieć, iż nie będą to cenne nabytki i że we własnych szeregach posiadamy o wiele wartościowszych kandydatów. Doskonałą lekcję na ten temat, mieliśmy w niedzielę 27 kwietnia br. na stadionie w Jeleniej Górze.

Naprzód nasi piłkarze juniorzy ligi okręgowej, w bardzo ładnym stylu pokonali 6:0 juniorów Górnika Węgliniec.

Przyjemnie było patrzeć jak nasi młodzi piłkarze dali mały koncert gry i chociaż przeciwnik na pewno był znacznie słabszy, nie można twierdzić, że „z tej maki chleba nie będzie”.

W tych szeregach na pewno trzeba szukać przyszłych kandydatów do drużyn starszych: oczywiście nie może się to stać samorzutnie, do tego potrzebna jest dalsza praca nad sobą ze strony piłkarzy i umiejętne działanie trenerów.

A potem mieliśmy mecz Dolnoślązaka Ib z Orlem Wojcieszów o mistrzostwo klasy „A” i dziwił się po co sprowadzono aż ze Śląska Norasa, który grał jak nowicjusz, nie oddał ani jednego strzału na bramkę i nie był autorem ani jednego dobrego zagrania.

Zresztą w ataku Dolnoślązaka Ib najbardziej jeszcze widoczny był ten najmniej znany, Hejne.

Zmarnował już chyba całkiem swój talent Tomczyk, który tak długo „kiwał” póki nie stracił piłki. Najczęściej jednak w meczu z Orlem tracił ją pierwszy.

Naszej drużynie A-klasowej grozi więc znowu spadek... (S)



Kiszka powrócił do naszego klubu i grać będzie do końca sezonu 68/69 w drużynie Dolnoślązaka. Fot. W. Mickiewicz

2:3 przegrali kolejne spotkanie o mistrzostwo klasy „A” siatkarze Dolnoślązaka (9:15, 15:9, 7:15, 15:13, 10:15) z Turówem Bogatynia. Jak wskazują wyniki poszczególnych setów walka była zacięta, atut własnego boiska przemówił za gospodarzami. (S)

Poziomo: gondola, pergola, Dakar, Zama, Kure, Opole, katabas, narkoza.

Pionowo: gapa, hard, opoka, Amara, gazela, lama, lupa, kokon, rotor, Ebro, ospa. Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Alojzy Jany.

#### Znaczenie wyrazów:

Poziomo: 5. pistolet modny w XVII i XVIII w., 6. ozdobne przejście w ogrodach, 10. miasto w Czechosłowacji, 14. lampart.

Pionowo: 1. szaniec, 2. lewy dopływ Odry, 3. policzek, 4. niestosowność, 7. bogini jutrzeńki, 8. sagan, 9. król zwierząt, 10. choroba zakaźna, 11. rzeka w północnej Anglii, 12. grecki bóg wojny, 13. waćpan.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 20 maja br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.

Redakcja sportowa naszej gazety postanowiła, że począwszy od bieżącego roku, organizowane będą na zakończenie sezonu dwa plebiscyty sportowe.

Na najlepszego sportowca seniora i junióra.

Przy tej okazji przypominamy trenerom i kierownikom wszystkich sekcji naszego klubu, o obowiązku systematycznego informowania nas o aktualnych wynikach podopiecznych, w zawodach i turniejach.

O miejscu bowiem w naszych plebiscytach będą decydowały wyniki podane w ciągu roku w naszej gazecie, a nie jak to często bywało w przeszłości, na przedce sklecona przez trenera lub kierownika sekcji analiza całego sezonu. (RD)

W kolejnym spotkaniu o mistrzostwo II ligi w stylu klasycznym, zapasnicy Dolnoślązaka odnieśli już drugie zwycięstwo, tym razem z LZS Strzelin 10,5:1,75.

W spotkaniu tym punkty dla naszego zespołu zdobyli: Gawle J., Melion, Słoniowski (remis), Gawle Z., Nycek, Rogulski H. i A., Boncal i Bertgaum.

Oprócz tego Dolnoślązak ma na swoim koncie zwycięstwo z Wartą Poznań oraz przegrane z Unią Swarzędz i Barytem Boguszów.

Można by więc liczyć na miejsce w środku tabeli, gdyby nie czeka-

jące nasz zespół dalsze osłabienie składu.

Już wkrótce odejść mają z naszego klubu: Andrzej Parzyjagła, Henryk Rogulski i Szwed, trzy mocne punkty naszego składu.

Przyczyna? Zakład nie może zapewnić im takich warunków, jakie dają im inne kluby.

Żebyśmy chociaż potrafili, jak dawniej, wychowywać ciągle nowe kadry! ES.

Zapasnicy Dolnoślązaka z kierownikiem sekcji M. Kotlarkiem i trenerem J. Wadowskim. Fot. K. Jabłoński



## na TURYSTYCZNYM SZLAKU

Maj 1969

### Przed rajdem: „Bez reklamacji”

Jak już informowaliśmy w poprzednim numerze „Na turystycznym szlaku” w dniach 5-7 czerwca br. Zakładowy Oddział PTTK organizuje nowy rajd, który na stałe ma wejść do kalendarzyka naszych zakładowych imprez. Zachęcamy wszystkich miłośników turystyki do wzięcia udziału w tej ciekawej imprezie i przypominamy raz jeszcze trasy naszego rajdu:

#### Trasa I:

5 czerwca — przejazd do Szklarskiej Poręby, przejście na Halę Szrenicką, nocleg.

6 czerwca — Hala Szrenicka — Odrodzenie.

7 czerwca — Odrodzenie — Karpacz — nocleg.

#### Trasa II:

5 czerwca — przejazd do Przesieki, przejście do Odrodzenia, nocleg.

6 czerwca — Odrodzenie — Samotnia.

7 czerwca — Odrodzenie — Karpacz — nocleg.

#### Trasa III:

5 czerwca — przejazd do Janowic, przejście do Szwajcarki, nocleg.

6 czerwca — Szwajcarka — Cieplice, przejazd do Jeleniej Góry, nocleg.

7 czerwca — przejazd do Sosnowki — przejście do Karpacza, nocleg.

Uroczyste zakończenie rajdu 7 czerwca br. przed hotelem „Orlinek” w Karpaczu.

Wszelkich informacji w sprawie rajdu „Bez reklamacji” udziela Oddział Zakładowy PTTK w naszym zakładzie, jak również przyjmuje zgłoszenia kandydatów na rajd z poszczególnych wytwórni. (ERZET)

Już napływają zgłoszenia na organizowany w dniach 5-7 czerwca br. przez Zakładowy Oddział PTTK, rajd pod nazwą „Bez reklamacji”.

Oto pierwsze zgłoszenia:

- Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Poltex” im. J. Marchlewskiego w Łodzi,
- Spółdzielnia Pracy „Terpen” z Czechowic Dziedzic (dwie drużyny),
- Bielawskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. II Armii Wojska Polskiego z Bielawy,

Karkonoszach, z metą w Cieplicach Śląskich.

3-5 czerwca:

Złot Młodzieży dla uczczenia XXV-lecia PRL, pieszy, organizowany przez Oddział PTTK Bolesławiec.

27-29 czerwca:

Rajd Szlakiem Walonów, górski organizowany przez Oddział PTTK Wrocław w Karkonoszach i Górach Izerskich do Szklarskiej Poręby.

Na wszystkie te imprezy Zakładowy Oddział PTTK Celwisko zaprasza turystów i miłośników turystyki z naszego Zakładu.

Zapisy i informacje w Biurze PTTK. Za członków PTTK Oddział nasz pokrywa koszty zgłoszenia.

Wypożyczalnia Sprzętu Turystycznego w naszym zakładzie (budynek Przychodni Przyzakładowej — wejście od strony budynku Rady Zakładowej) zaprasza do korzystania z jej usług.

Czynna od 12 maja br. w poniedziałki i piątki w godzinach 15-16 i w soboty 13-14.

Wypożyczalnia zaopatrzona jest w podstawowy sprzęt biwakowy: namioty i materace. Członkowie PTTK korzystają z 50% zniżki.

Nadal trwają prace organizacyjne przed uruchomieniem wczasów sycylijskich w Sarbinowie Morskim.

Są trudności z lokalizacją i wyżywieniem, gdyż jak wiadomo w tym roku zakładowy ośrodek kolonijny nie będzie czynny.

Ostateczne informacje w następnym numerze „Na turystycznym szlaku”. (Z. Rz.)



W tym roku wszystkie imprezy turystyczne organizowane będą pod hasłem XXV-lecia Polskiego Ludowej. Turysty będą więc poznawać zdobycze kulturalne i gospodarcze naszego kraju oraz zwiedzać miejsca historyczne.

Na zdjęciu obok wycieczka naszego Oddziału PTTK do kopalni w Wałbrzychu.

Fot. T. GUTAJ

## ROZRYWKOWE UMYSŁOWKI

pod redakcją J. Nanowskiego

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 8 naszej gazety:

